

## POSTANOWIENIE

Dnia 6 lipca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)*

*SSN Gerard Bieniek*

*SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)*

w sprawie z wniosku M. K.

przy uczestnictwie A. Ż., J. K., M. K., K. K., A. P., G. W., R. K., G. M., B. G., W. K. i E. N. o stwierdzenie nabycia spadku po A. K. i A. K., po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 lipca 2005 r., kasacji wnioskodawczyni od postanowienia Sądu Okręgowego w N. z dnia 26 sierpnia 2004 r., sygn. akt I Ca (...),

**oddala kasację.**

### Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 26 sierpnia 2004 r. Sąd Okręgowy w N. oddalił apelację wnioskodawczyni M. K. od postanowienia Sądu Rejonowego w L. z dnia 7 kwietnia 2004 r. stwierdzającego, że spadek po A. K. zmarłym w dniu 14 września 1979 r. nabyli na podstawie ustawy: żona A. K. w 6/24 częściach oraz dzieci: M. S. K., A. Ż., S. K., S. K., J. K. i J. K. po 3/24 części każde z nich a wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne na podstawie ustawy dziedziczą: żona A. K. oraz dzieci M. S. K. i S. K. po 1/3 części każde z nich zaś spadek po A. K. zmarłej w dniu 9 czerwca 1988 r. nabyły na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza dzieci: M. S. K., A. Ż., J. K. i J. K. po 6/36 części każde z nich, wnuki: B. G., W. K. i E. N. po 2/36 części każde z nich oraz wnuki: K. K. i A. P. po 3/36 części każde z nich, z tym, że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne dziedziczą na podstawie ustawy z dobrodziejstwem

inwentarza córka M. S. K. w 6/18 częściach, wnuki: B. G., W. K. i E. N. po 2/18 części oraz wnuki: K. K. i A. P. po 3/18 części każde z nich.

Sądy ustaliły między innymi, iż spadkodawcy A. i A. K. mieli sześcioro dzieci: M. S. K., J. K., A. Ż., S. K., S. K. i J. K. Spadkodawcy byli współwłaścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 3.98 ha położonego w T. W chwili śmierci spadkodawcy wszystkie jego dzieci żyły. W gospodarstwie rolnym mieszkała żona A. i córka M. S. K., które w nim pracowały. Ponadto pracował w gospodarstwie syn Stefan, który mieszkał w N., był instruktorem zawodu i przynajmniej raz w tygodniu przyjeżdżał do rodziców i pracował w gospodarstwie, podobnie w czasie wakacji, gdy pomagał im przy pracach w polu, za co otrzymywał od nich zapłatę. Pozostałe dzieci nie pracowały w żadnym gospodarstwie rolnym, nie ukończyły kursu ani szkoły rolniczej, nie były niezdolne do pracy. Żadne z wnuków A. K. nie pracowało w tym czasie w gospodarstwie rolnym, nie ukończyło szkoły ani kursów rolniczych.

W chwili śmierci A. K. nie żyli już jej synowie: S. K., który zmarł w 1984 r. pozostawiając dwoje dzieci: K. K. i A. P. oraz S. K., który zmarł w 1981 r. pozostawiając troje dzieci: B. G., W. K. i E. N. W spadkowym gospodarstwie rolnym pracowała córka spadkodawczyni M. S. K.. Pozostałe dzieci, jak również wnuki spadkodawczyni, nie pracowały w żadnym gospodarstwie rolnym, nie ukończyły szkoły ani kursów rolniczych, dzieci S. S. były w chwili śmierci spadkodawczyni małoletnie.

W ocenie Sądów obu instancji, biorąc pod uwagę obowiązujące w chwili śmierci każdego ze spadkodawców przepisy dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych, określone w art. 1059 §1 pkt.1 k.c. kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego po A. K. miała jego żona A., córka M. S. K. i syn S. K., którzy pracowali w tym gospodarstwie. Sądy obu instancji uznały pracę S. K. w spadkowym gospodarstwie za stałą pracę przy produkcji rolnej wskazując, że przyjeżdżał on i pracował w gospodarstwie przynajmniej raz w tygodniu oraz w czasie wakacji i rodzice płacili mu za tę pracę, co zeznała sama wnioskodawczyni stwierdzając też, że Stefan przyjeżdżał do rodziców także w ciągu roku, gdy była praca w gospodarstwie, w przeciwieństwie do siostry A., która przyjeżdżała tylko w czasie wakacji i zbierała owoce jedynie dla własnych potrzeb. Wskazuje to, zdaniem Sądów, że praca S. w gospodarstwie świadczona była w znacznym rozmiarze, stale i nie była zwykłą pomocą udzielaną przez dzieci rodzicom.

Oceniając kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego po A. K. Sądy stwierdziły, że spośród jej dzieci posiada je tylko wnioskodawczyni. Natomiast

rozważając kwalifikacje wnuków Sąd Okręgowy wskazał, że wnuki spadkodawcy mogą dziedziczyć gospodarstwo w pierwszej lub drugiej kolejności. W pierwszej kolejności dziedziczą je, gdy dziecko spadkodawcy a jedno z ich rodziców, nie dożyło otwarcia spadku i wówczas muszą spełniać jedną z przesłanek art. 1059 k.c. W drugiej kolejności dziedziczą gospodarstwo, gdy dziecko spadkodawcy a jedno z ich rodziców dożyło chwili otwarcia spadku ale nie ma kwalifikacji do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Wówczas jego dzieci a wnuki spadkodawcy dziedziczą gospodarstwo w warunkach określonych w art. 1060 k.c. W rozpoznawanej sprawie zachodzi pierwsza sytuacja, bowiem wnuki A. K., będące dziećmi jej synów S. S., dziedziczą po niej gospodarstwo rolne dlatego, że ich ojcowie nie dożyli otwarcia spadku. Warunkiem ich dziedziczenia jest zatem spełnienie jednej z przesłanek art. 1059 k.c. Niesporne jest, że dzieci S. S. w chwili śmierci spadkodawczyni były małoletnie, co sprawia, że w granicach określonych w art. 931 § 2 k.c., dziedziczą po babce udział w gospodarstwie rolnym na podstawie art. 1059 pkt. 2 k.c.

Sąd drugiej instancji nie podzielił także zarzutów apelacji nie wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i nie pouczenia wnioskodawczyni w trybie art. 5 k.p.c. wskazując, iż Sąd pierwszej instancji zgodnie z art. 670 § 2 k.p.c. zbadał i wyjaśnił z urzędu wszystkie okoliczności konieczne do określenia porządku dziedziczenia także gospodarstwa rolnego, zaś wnioskodawczyni, zarzucając naruszenie art. 5 k.p.c., nie sprecyzowała o jakich czynnościach procesowych Sąd miał obowiązek ją pouczyć i tego zaniedbał. Sąd odwoławczy na podstawie art. 381 k.p.c. oddalił także zgłoszone dopiero w apelacji wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków na okoliczność pracy w spadkowym gospodarstwie rolnym stwierdzając, iż wnioskodawczyni miała możliwość zgłoszenia tych wniosków w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

W kasacji od powyższego wyroku, opartej na obu podstawach wskazanych w art. 393<sup>1</sup> k.p.c., wnioskodawczyni w ramach drugiej podstawy zarzuciła naruszenie art. 231 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, przy braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, naruszenie art. 5 k.p.c. przez zaniechanie Sądu pouczenia wnioskodawczyni o czynnościach procesowych i o skutkach ich zaniedbań co do możliwości wykazania, że praca S. K. w spadkowym gospodarstwie rolnym nie miała charakteru trwałego oraz naruszenie art. 217 k.p.c. przez pominięcie wniosków dowodowych wnioskodawczyni o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność charakteru pracy S. K. w gospodarstwie rolnym. W ramach pierwszej

podstawy kasacyjnej zarzuciła naruszenie art. 931 § 2 k.p.c. przez wyrażenie błędnego poglądu, że wnuki spadkodawcy nie dziedziczą bezpośrednio po nim w granicach wyznaczonych przez sytuację, w jakiej znalazłoby się dziecko spadkodawcy, gdyby dożyło otwarcia spadku.

Wnosiła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając kasację, zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy- Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), w oparciu o przepisy kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją (przed dniem 6 lutego 2005 r.), Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 392 k.p.c. kasacja jest środkiem odwoławczym od orzeczenia Sądu drugiej a nie pierwszej instancji a zatem można w niej skutecznie zgłaszać jedynie zarzuty dotyczące uchybień i naruszenia określonych przepisów prawa przez Sąd odwoławczy a nie przez Sąd pierwszej instancji. Uchybienia Sądu pierwszej instancji powinny być przedmiotem zarzutów apelacji, natomiast w kasacji można jedynie zgłosić odpowiednie zarzuty w tym przedmiocie, jeżeli Sąd odwoławczy, z naruszeniem przepisów obowiązujących w postępowaniu apelacyjnym, nie odniósł się lub bezpodstawnie nie uwzględnił określonych zarzutów zgłoszonych w apelacji.

Z tych przyczyn za bezskuteczne należy uznać zgłoszone w kasacji zarzuty naruszenia art. 5 k.p.c. i art. 217 k.p.c. To bowiem Sąd pierwszej instancji, według twierdzeń skarżącej, naruszył art. 5 k.p.c. nie pouczając jej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, gdzie występowała bez adwokata. W postępowaniu apelacyjnym wnioskodawczyni występowała z profesjonalnym pełnomocnikiem procesowym a zatem przepis art. 5 k.p.c. nie miał zastosowania i Sąd Okręgowy nie mógł go naruszyć. Skuteczne postawienie Sądowi odwoławczemu zarzutu naruszenia art. 5 k.p.c. wymagało zatem odwołania się do określonych przepisów postępowania cywilnego obowiązujących w postępowaniu apelacyjnym, które naruszył Sąd odwoławczy nie uwzględniając apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 5 k.p.c. Kasacja nie zawiera wskazania tych przepisów ani nawet prawidłowego sformułowania zarzutu, co sprawia, że musi być w tym zakresie uznana za bezskuteczną.

To samo należy stwierdzić w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 217 k.p.c., który dotyczy postępowania dowodowego przed Sądem pierwszej instancji. Natomiast skarżąca, która w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie zgłosiła żadnych

wniosków dowodowych, zarzuca w kasacji bezpodstawne pominięcie jej wniosków dowodowych zgłoszonych po raz pierwszy dopiero w apelacji i oddalonych przez Sąd Okręgowy nie na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. a na podstawie art. 381 k.p.c., który ma zastosowanie właśnie do takich sytuacji. Brak w kasacji zarzutu naruszenia art. 381 k.p.c. uniemożliwia Sądowi Najwyższemu, związanemu podstawami kasacji (art. 393<sup>11</sup> § 1 k.p.c.), odniesienie się do zarzutu pominięcia zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych.

Kolejny zarzut procesowy także nie może być uznany za skuteczny. Po pierwsze powołuje on nieistniejący przepis postępowania cywilnego - art. 231 §1 k.p.c., podczas gdy przepis art. 231 k.p.c. nie jest podzielony na paragrafy. Po wtóre przepis ten został niewątpliwie błędnie powołany, bowiem dotyczy on domniemania faktycznego, podczas gdy skarżąca, uzasadniając tę podstawę kasacyjną, zarzuca dokonanie wadliwej oceny dowodów. Po trzecie zaś, zakładając, że w istocie chodzi o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., trzeba stwierdzić, iż jest to zarzut nieuzasadniony. Skuteczność postawienia takiego zarzutu wymaga wskazania określonych zasad oceny dowodów, które naruszył Sąd Odwoławczy dzieląc ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji i uzupełniając ją własnymi argumentami. Kasacja takiego wskazania nie zawiera, ograniczając się do kwestionowania, ze względu na wiek w dacie otwarcia spadku, wiarygodności zeznań uczestników A. P. i A. K. oraz wybiórczą ocenę zeznań wnioskodawczynie. Tymczasem zeznania wnioskodawczynie, na których przede wszystkim oparł się Sąd odwoławczy, są w tym zakresie jednoznaczne, skoro zeznała ona, iż do pracy w gospodarstwie rolnym przyjeżdżał w ciągu roku tylko Stefan, jak była potrzeba pracy w tym gospodarstwie i rodzice za wszystko mu płacili. Brak zatem jakichkolwiek podstaw do uznania, iż doszło do naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 233 § 1 k.p.c. przy ustaleniu, że S. K. przyjeżdżał do rodziców i pracował w spadkowym gospodarstwie rolnym w ciągu całego roku, gdy była konieczność pracy w tym gospodarstwie i za pracę tę rodzice mu płacili.

Natomiast wobec nie zgłoszenia przez skarżącą zarzutu naruszenia art. 1059 § 1 pkt. 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie śmierci spadkodawcy A. K., poza kontrolą Sądu Najwyższego musi pozostać ocena Sądu Okręgowego, czy tak świadczona praca może być uznana za pracę w spadkowym gospodarstwie rolnym, uprawniającą do jego dziedziczenia na podstawie powyższego przepisu.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 931 § 2 k.c. przez błędną wykładnię. Przepis ten dotyczy sytuacji, gdy dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku.

Otwiera on bezpośrednią, własną drogę do dziedziczenia dzieciom zmarłego spadkobiercy - wnukom spadkodawcy a jedyną przesłanką pochodną od uprawnień nieżyjących dzieci spadkodawcy jest to, że ich dzieci (wnuki spadkodawcy) dziedziczą tylko udział, jaki przypadłby dzieciom, gdyby dożyły otwarcia spadku. Przepis ten wykładany w związku z art. 1059 i art. 1060 k.c. w żadnym wypadku nie daje podstaw do przyjęcia, że w sytuacji, gdy dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, jego dziecko (wnuk spadkodawcy) dziedziczy jego udział spadkowy tylko wówczas, gdyby on sam (dziecko spadkodawcy) miał uprawnienia do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Pomijając brak jakiegokolwiek możliwości i przesłanek ustalenia takiej okoliczności w stosunku do osoby nie żyjącej (często od wielu lat) w dacie otwarcia spadku po rodzicu, brak ku temu jakichkolwiek podstaw prawnych. Dziedziczenie gospodarstwa rolnego przez dalszego krewnego spadkodawcy (jego wnuka), powołanego do spadku wskutek śmierci bliższego krewnego (dziecka), nie zależy od tego, czy zmarły dziedziczyłby gospodarstwo rolne z ustawy, gdyby dożył otwarcia spadku. Jedynym warunkiem dziedziczenia w takiej sytuacji gospodarstwa rolnego przez wnuka spadkodawcy jest to by on sam spełniał którąś z przesłanek art. 1059 k.c. (porównaj między innymi uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1975 r. III CZP 81/75, OSNC 1976/6/122). W doktrynie i orzecznictwie sporne jedynie było to, czy w sytuacji, gdy dziecko spadkodawcy odrzuciło spadek (co powoduje traktowanie go jak osoby, która nie dożyła otwarcia spadku), jego dziecko (wnuk spadkodawcy) dziedziczy jego udział w gospodarstwie rolnym także wówczas, gdy odrzucający spadek rodzic nie miał kwalifikacji do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. We wcześniejszym okresie Sąd Najwyższy skłaniał się ku stanowisku, iż w takiej sytuacji wnuk spadkodawcy nie dziedziczy gospodarstwa wskazując, że skutecznie odrzucić spadek może tylko osoba, która go dziedziczy (porównaj między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1990 r. III CRN 365/90. OSNCP 1991/10-12/136). Pomijając to, że tego rodzaju argument bez wątpienia nie może być użyty wobec spadkobiercy, który nie dożył otwarcia spadku, wskazać dodatkowo należy, iż w ostatnim okresie Sąd Najwyższy odstąpił od takiej wykładni art. 1012 k.c. i art. 1059 k.c. stwierdzając, że wnuk spadkodawcy nie jest wyłączony od dziedziczenia gospodarstwa rolnego z tej tylko przyczyny, że jego wstępny, który spadek odrzucił, nie dziedziczyłby gospodarstwa rolnego z braku kwalifikacji rolniczych (porównaj postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2004 r. III CK 61/03, nie publ.). Stwierdzić zatem należy, iż w sytuacji, gdy dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, jego zstępny dziedziczył jego

udział spadkowy jeżeli spełniał którąkolwiek z przesłanek art. 1059 k.c., niezależnie od tego, czy zmarłe dziecko spadkodawcy miałoby kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

Biorąc wszystko to pod uwagę Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> k.p.c. oddalił kasację jako bezzasadną.